

Obłąk, Jan

Szkoła Muzyczna w Świętej Lipce

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 351-371

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

M A T E R I A Ł Y

Ks. JAN OBLĄK

SZKOŁA MUZYCZNA W ŚWIĘTEJ LIPCE

Zainteresowanie Szkołą Muzyczną w Świętej Lipce wzrasta z każdym rokiem. Na zainteresowanie to wpływa niewątpliwie fakt, iż uczniem tej szkoły był wybitny kompozytor, Feliks Nowowiejski. Dzieje tej szkoły są mało znane i dotychczas nie zostały naukowo opracowane. W rozprawach niemieckich spotykamy tylko drobne wzmianki o niej, a jedynie ks. Eugeniusz Brachvogel naszkicował jej historię na łamach *Ermländische Zeitung*¹⁾. Jest to jednak artykuł zbyt pobieżny, a do tego mało dostępny ze względu na niewielką ilość zachowanych egzemplarzy tej gazety warmińskiej. Zachodzi więc potrzeba gruntowniejszego przedstawienia dziejów Szkoły Muzycznej w Świętej Lipce, ale zadanie to nie jest łatwe z powodu szczupłej ilości dokumentów i przekazów źródłowych. Dlatego opracowanie niniejsze nie może być wyczerpujące i opiera się tylko na tych źródłach, jakie obecnie znajdują się w Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie i w Archiwum Parafialnym Świętej Lipki.

* * *

Przy klasztorach i swoich rezydencjach jezuiti zakładali różne szkoły, jak szkoły elementarne, np. w Królewcu²⁾, szkoły średnie, zwane kolegiami, np. w Braniewie i Reszlu³⁾, instytuty filozoficzno-teologiczne, np. w Braniewie⁴⁾, i szkoły muzyczne, które istniały prawie przy każdym kolegium. Do szkół muzycznych z reguły byli przyjmowani synowie rodzin niezamożnych, posiadający uzdolnienia muzyczne. Otrzymywali oni bezpłatne utrzymanie, a za to obowiązani byli ćwiczyć się w muzyce i śpiewie oraz uświetniać śpiewem i muzyką nabożeństwa kościelne w niedziele i święta⁵⁾.

Jezuici osiedlili się w Reszlu w r. 1631 i roztoczyli opiekę nad Świętą Lipką. Początkowo dojeżdżali do Świętej Lipki tylko w razie potrzeby⁶⁾. Przy kolegium reszelskim postanowili otworzyć szkołę muzyczną i w r. 1637 zakupili dom na bursę dla studentów, mających poświęcić się nauce muzyki i śpiewu⁷⁾.

¹⁾ Z dnia 23 i 25 stycznia 1916.

²⁾ F. Dittrich, *Die katholische Kirche und Gemeinde zu Königsberg 1614—1914*, Königsberg 1914, s. 22—6.

³⁾ J. Braun, *Geschichte des Königlichen Gymnasiums zu Braunsberg während seines dreihundertjährigen Bestehens*, Braunsberg 1865; A. Poschmann, *Das Jesuitenkolleg in Rössel*, Braunsberg 1932.

⁴⁾ J. Bender, *Geschichte der philosophischen und theologischen Studien im Ermland*, Braunsberg 1868.

⁵⁾ M. Wittwer, *Die Musikpflege im Jesuitenorden unter besonderer Berücksichtigung der Länder deutscher Zunge*, Greifswald 1934, s. 19—21, por. B. Duhr, *Geschichte der Jesuiten in den Ländern deutscher Zunge*, Freiburg 1907—28, t. 1, s. 443—6, 492, 536.

⁶⁾ J. Kolberg, *Geschichte der Heiligenlinde*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands, t. III (1866), s. 99—100.

⁷⁾ M. Wittwer, op. cit., s. 52.

W uroczyste święta, gdy napływ pielgrzymów był liczny, bursiści udawali się do Świętej Lipki, aby muzyką i śpiewem dodać splendoru nabożeństwu kościelnemu. I chociaż w drugiej połowie w. XVII jezuita założyli odrębną rezydencję w Świętej Lipce, nadal aż do początku w. XVIII korzystali z usług studentów szkoły muzycznej w Reszlu⁸⁾.

Początki Szkoły Muzycznej w Świętej Lipce są związane ze sprowadzeniem organów istniejących do dziś. Ponieważ zainstalowanie organów zadecydowało o założeniu Szkoły Muzycznej i ponieważ na tych organach studenci ćwiczyli i przy ich dźwiękach wykonywali różne utwory muzyczne i wokalne, nie od rzeczy będzie zapoznać się z historią tych organów.

Po wystawieniu w latach 1688 — 1693 obecnego kościoła barokowego w Świętej Lipce, po zbudowaniu krużganków wokół kościoła i rezydencji klasztornej, po wystrojeniu kościoła w ołtarze i paramenty liturgiczne, na koniec pomyślano również o organach. Zamówili je jezuita świętolipscy w Królewcu, a nie w Gdańsku, skąd zwykle sprowadzono organy na Warmię. Złożyły się na to wielorakie przyczyny: bliskość Królewca, częste kontakty z Królewcem, gdzie jezuita warmińscy założyli stałą placówkę misyjną, i chęć pozyskania sobie względów króla pruskiego, co wobec nieprzyjaznych nastrojów wśród protestantów pruskich miało dla jezuitów duże znaczenie. Za pośrednictwem superiora w Królewcu jezuita świętolipscy przeprowadzili pertraktacje z nadwornym organmistrzem króla pruskiego, którym był Jan Josua Mosengel. Owocem tych pertraktacji był kontrakt, zawarty 13 marca 1719 r. i podpisany w Królewcu przez wymienionego organmistrza, ks. Grzegorza Mosengla superiora Świętej Lipki, i ks. Piotra Lingka, superiora z Królewca⁹⁾.

Mosengel zobowiązał się najpierw sporządzić manual wielki o 12 registrach, manual mały o 10 registrach i 4 miechy. Następnie, jak czytamy w kontrakcie, „organmistrz dostarczy na własny koszt wszystkich potrzebnych materiałów, jak cyny, ołowiu, mosiądzu, blachy, drutu, skóry, kleju, pergaminu, dębowych, świerkowych i lipowych płachet i desek i czego potrzeba do całego organu. Opłaci także stolarza, rzeźbiarza i ślusarza”. Pracę swoją aż do ustawienia organów włącznie miał wykonać do maja roku następnego. Jezuita natomiast zobowiązali się wypłacić mu 4 tysiące guldenów w terminach: „przy zawarciu kontraktu jeden tysiąc guldenów na zakup zdatnych materiałów, na królewiecki jarmark ponownie jeden tysiąc guldenów, na Nowy Rok 1720 znów jeden tysiąc guldenów, a resztę, gdy cały organ zostanie doręczony w dobrym stanie. Przy zakładaniu organów P. Mosengelowi i jego ludziom będzie zapewnione i dostarczone potrzebne jedzenie i picie, miejsce do pracy, drzewo na opał, węgiel i światło wraz z lampą ręczną. Dla przywiezienia sporządzonych organów i urządzeń będą dostarczone wozy pocztowe, także po ukończeniu dzieła organmistrz wraz ze swoimi ludźmi i narzędziami zostanie znów odwieziony do Królewca na koszt kościoła. Drzewo i deski na łożysko i na przegrody miechów daje kościół”.

Jak podaje zestawienie rachunków, wypłacono organmistrzowi należną sumę w zmienionych ratach, a mianowicie, przy zawarciu kontraktu 1.000 guldenów, 6 lipca 1719 r. 1.100 guldenów, 13 stycznia 1720 r. również 1.100 guldenów, 15 lipca 1721 r. 300 guldenów i 700 guldenów w nieznanym nam terminie¹⁰⁾. Nadwyżka 200 guldenów została obrócona na pokrycie kosztów za wykonanie dwóch rzeźb Matki Boskiej i Archanioła Gabriela dla przyozdobienia organów.

⁸⁾ J. P o s c h m a n n, op. cit., s. 101.

⁹⁾ Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, w skrócie ADWO, Acta-Kirchenbau vom Jahr 1680 — 1736, f. 50. Mosengel przedstawił projekt, „abrys”, organów, który jednak nie zachował się.

¹⁰⁾ Tamże, l. c.

Jak z tego wynika, sporządzenie organów znacznie się opóźniło, a powodem było rozszerzenie zamówienia o trzeci manual i pedał. W związku z tym podpisano dodatkowo dwa oddzielne kontrakty. Pierwszy z nich, nie datowany, dotyczył trzeciego manualu o 11 registrach, który Mosengel miał wykonać za cenę 750 guldenów i odstąpienia mu dotychczasowego instrumentu muzycznego w kościele¹¹⁾. Suma pieniężna została wypłacona organmistrzowi w ratach: 280 guldenów przy zawarciu kontraktu, 280 guldenów 13 stycznia 1720 i 190 guldenów 20 sierpnia 1720. W drugim kontrakcie, podpisanym 29 maja 1720, Mosengel zobowiązał się sporządzić pedał o 10 registrach, za co jezuita mieli mu zapłacić 900 guldenów i dostarczyć drzewa do budowy pedału¹²⁾. Połowę z należnej sumy organmistrz otrzymał 20 sierpnia 1720, a drugą połowę 1 lipca 1721.

Tak więc latem roku 1721 zostały założone organy w Świętej Lipce, które pochłonęły wielkie sumy pieniężne i wiele materiału. W tym stanie, bez większych zmian, przetrwały one do dnia dzisiejszego. Aby je zaoszczędzić i nie używać stale, w r. 1751 sprawiono zastępcze małe organy, którymi posługiwano się w dni powszednie¹³⁾.

Gdy organy zostały już zainstalowane, jezuita postanowili założyć szkołę muzyczną. Charakter pielgrzymczy Świętej Lipki, dokąd co roku napływały coraz liczniejsze rzesze pielgrzymów, uzasadniał konieczność zorganizowania tego rodzaju zakładu. Zespół fachowych nauczycieli na miejscu i studentów zaprawiających się w śpiewie i muzyce mógł wielce przyczynić się do podniesienia strony wokalnie-muzycznej i do uświetnienia nabożeństw kościelnych, na co w okresie baroku zwracano szczególną uwagę. Dlatego w r. 1722 została otwarta Szkoła Muzyczna w Świętej Lipce.

Jaka była oficjalna nazwa tej szkoły? Szkoła Muzyczna w Reszlu była nazywana *Seminarium Musicum* i należy przypuszczać, że tę samą nazwę miała również Szkoła Muzyczna w Świętej Lipce¹⁴⁾. Akta wizytacyjne z w. XVIII nazywają ją *Bursa Musicorum* albo *Domus Mansionis Adolescentium Musicorum* od domu, czyli bursy, w której mieszkali studenci i w której mieściła się sama szkoła. Niemcy w w. XIX używali nazwy albo *Bursisten-Anstalt*, albo *Musik-Anstalt*, albo *Musik-Schule*, albo po prostu *Bursa*. Studenci zaś byli nazywani *Bursistae* lub *Adolescentes pro Musica et Cantu* iub *Musici*¹⁵⁾.

Warunki przyjęcia do Szkoły Muzycznej były skromne, kandydat musiał umieć czytać i pisać oraz posiadać uzdolnienia muzyczne. Wiek kandydatów był określony na 12—14 rok życia. Szkoła Muzyczna miała podwójny cel do spełnienia. Pierwszym jej zadaniem było podniesienie uroczystego charakteru nabożeństw kościelnych za pomocą chóru chłopięcego i kapeli muzycznej. I przede wszystkim ten cel przyświecał fundatorom Szkoły Muzycznej. Drugim celem było wychowanie i wykształcenie organistów dla parafii. Przez to Szkoła Muzyczna mogła odegrać ważną rolę w kierunku ujednoczenia i usprawnienia śpiewu kościelnego w diecezji. Jednakże, jak przyszłość okazała, wielu młodzieńców po ukończeniu Szkoły Muzycznej nie trafiało na stanowiska organistów i nadzieje związane z ich szkoleniem często zawodziły. Trzeba dodać, że studenci występowali nie tylko w kościele, ale brali udział także w obchodach świeckich i narodowych, przyczyniając się swoją muzyką i śpiewem do podniesienia samych uroczystości. Szkoła Muzyczna w Świętej Lipce pod względem

¹¹⁾ Tamże, f. 51.

¹²⁾ Tamże, f. 52.

¹³⁾ J. Kolberg, l. c., s. 117.

¹⁴⁾ A. Poschmann, l. c.

¹⁵⁾ ADWO B 80, *Visitationes variae* 1862—1854, s. 78, 81.

wyszkolenia muzycznego stała na wysokim poziomie i była „najsławniejsza w całej okolicy”¹⁶⁾.

* * *

Dzieje Szkoły Muzycznej w Świętej Lipce można podzielić na trzy okresy. Pierwszy okres, liczący lat 60, trwał od założenia Szkoły Muzycznej w r. 1722 do kasaty zakonu jezuitów, którzy się nią opiekowali. Papież zniósł zakon jezuitów w r. 1773, na Warmii kasata została ogłoszona w r. 1780, a oficjalne przejście Świętej Lipki i Szkoły Muzycznej z rąk jezuitów nastąpiło dopiero w r. 1783. Z tego okresu, niestety, najmniej zachowało się materiałów źródłowych, które właściwie ograniczają się do protokołów zdawczo-odbiorczych w związku z kasatą jezuitów.

Szkoła Muzyczna mieściła się w tzw. bursie, gdzie mieszkali również studenci. Jak dowiadujemy się ze wspomnianych protokołów, była ona w dobrym stanie, zbudowana „z muru pruskiego”, kryta dachówką, parterowa, mająca 5 okien i „dwoje drzwi z zamkami oraz dwoje bez zamków”¹⁷⁾. Długość jej wynosiła dwa pręty miernicze i 6 stóp, szerokość zaś jeden pręt mierniczy¹⁸⁾. Wewnątrz niej znajdowały się dwa pokoje, większy bez pieca i mniejszy z piecem. W pokoju większym prawdopodobnie odbywały się wykłady i ćwiczenia, a pokój mniejszy z piecem był przeznaczony na mieszkanie dla studentów. Inwentarz bursy był więcej niż skromny i obejmował tylko 2 stoły, 4 stołki i 6 łóżek różnego gatunku. Istniała też kuchnia przybudowana, zdaje się, do bursy.

Liczba studentów w tym okresie wynosiła około 8—12. Studium w Szkole Muzycznej trwało przypuszczalnie 4—6 lat. Przez cały czas nauki studenci otrzymywali wyżywienie i ubranie od jezuitów, którzy łożyli na nich z dochodów kościoła, bo nie ma wzmianki w dokumentach o fundacjach na cele Szkoły Muzycznej. Na samą odzież dla studentów wydawali jezuiti rocznie około 160 florenów. Niektórzy studenci, zapewne z rodzin możniejszych, dostawali tylko utrzymanie bez odzieży. Z początkiem r. 1783 na ogólną liczbę 8 studentów dwóch było na samym wikcie. Znane są nam nazwiska tylko 6 studentów z tego roku, mianowicie: Ignacego Jabłońskiego, Michała Kalinowskiego, Wojciecha Kozaczka, braci Jana i Józefa Kronbergerów i Michała Wróbla. O programie i stanie nauki mamy jedynie ogólnikową adnotację, że studenci „grają na różnych instrumentach i śpiewają figuralnie”¹⁹⁾. Wynikałoby z tego, że poza śpiewem i muzyką nie nauczano innych przedmiotów.

Studium muzyczne było prowadzone przez dwóch nauczycieli, kapelmistrza i organistę. Kapelmistrz, zwany seniorem, stał na czele bursy i mieszkał, zdaje się, razem ze studentami. W r. 1783 był nim Antoni Tomaszewski „trębacz, znający się i na innych instrumentach”²⁰⁾. Jako wynagrodzenie otrzymywał wyżywienie, ubranie i 40 florenów rocznie. Oprócz niego nauczał w Szkole Muzycznej i organista, którym wówczas był Andrzej Figel. Za nauczanie pobierał takie samo wynagrodzenie co i kapelmistrz²¹⁾. Zdanie Kolberga, jakoby przed r. 1792 nie było osobnego kapelmistrza i jakoby

¹⁶⁾ ADWO B 64, Visitations Archipresbyteriales Decanatus Roesseliensis 1713—1790, s. 122.

¹⁷⁾ Te i następne wiadomości podajemy na podstawie wyżej wymienionych aktów wizytacyjnych, które zawierają także protokoły zdawczo-odbiorcze z r. 1783.

¹⁸⁾ Pruski pręt mierniczy liczył 3.766 m, a stopa 0.314 m. Bursa więc była długa na 9 m, 41 cm i 6 mm, a szeroka na 3 m, 76 cm i 6 mm.

¹⁹⁾ Visit. Arch. Dec. Roesseliensis 1713—90, s. 81.

²⁰⁾ Visit. variae 1682—1854, s. 81.

²¹⁾ Tamże, l. c.

kierownikiem bursy był organista²²⁾, jest mylne, bo już przed r. 1783 obok organisty istniał kapelmistrz i nie organista, lecz kapelmistrz kierował bursą. Z tego okresu znane są nam nazwiska niektórych organistów: 1722 Buchern, 1728 Sigismund, 1739 Saydaczny, 1741 Michał Leopold, 1745 Stokowski, 1745 Lidigk, 1748 Woyczyński, 1748 Szczekański, 1754 Józef Brzozowski, 1756 Paweł Lilienthal, 1758 Józef Saag, 1759 Holtz, 1764 Hepner, 1767 Jan Krepp, 1768 Michał Galiński, 1774 Jabłoński, 1783 Andrzej Figel²³⁾.

Do nauczania w Szkole Muzycznej i do zorganizowania kapeli potrzebne były różne instrumenty muzyczne. Protokoły z r. 1783 podają nam ilość następujących instrumentów²⁴⁾:

Ilość	nazwa instrumentu	Ilość	nazwa instrumentu
4	skrzypce (violinae),	8	waltorni (cornua sylvestria),
3	skrzypce do grania partii altowych (violinae alti),	2	bębny (par timpanorum),
2	skrzypce do grania partii basowych (violinae bassi),	3	trąby (tubae ductiles),
2	oboje (par hobuc),	2	trąby (tubae flatiles),
2	oboje d'amour (par hobuc d'amour),	2	trąby (tubae ductiles alti),
2	różki angielskie (par cor- nuum anglicorum),	1	trąba (tuba ductilis bassi),
		1	fagot (Fagot).

Wykaz ten jest zanotowany w inwentarzu kościoła, a nie w inwentarzu bursy. Instrumenty muzyczne były więc własnością kościoła, ale korzystali z nich studenci Szkoły Muzycznej tak na występach publicznych, jak i do swoich ćwiczeń prywatnych. Do powyższego inwentarza została załączona uwaga: „wszystkie instrumenty muzyczne, poprzednio spisane, są tak zniszczone, że z trudnością będą mogły być naprawione”. Zapewne były to instrumenty już stare i od szeregu lat nie reperowane. Jezuici, licząc się już od r. 1773 ze zniesieniem zakonu, niewiele interesowali się w następnych latach potrzebami kościoła i Szkoły Muzycznej. Na tym kończą się nasze wiadomości o Szkole Muzycznej w Świętej Lipce z pierwszego okresu.

* * *

Drugi okres dziejów Szkoły Muzycznej w Świętej Lipce trwał od r. 1783 do r. 1816, a więc 33 lata. Wskutek kasaty zakonu jezuitów Święta Lipka przeszła pod zarząd diecezjalny. Między biskupem warmińskim Ignacym Krasickim a kapitułą katedralną we Fromborku doszło wówczas do sporu o kompetencje. Po ogłoszeniu bulli kasacyjnej w Prusach 29 czerwca 1780 biskup Krasicki mianował administratorów dla Świętej Lipki i 18 stycznia 1783 wyznaczył brata swojego Marcina na komisarza biskupiego do spisania i przejęcia inwentarza Świętej Lipki²⁵⁾. Przeciwno tym pociągnięciom biskupa zaprotestowała kapituła katedralna, powołując się na swoje dawne uprawnienia.

Święta Lipka znajdowała się na terenie protestanckich Prus Książęcych, gdzie spośród katolików jedynie kapituła warmińska miała prawo do własności. Stefan Sadorski, fundator Świętej Lipki, nie mógł zapisać jej wprost jezuitom,

²²⁾ J. Kolberg, op. cit., s. 136.

²³⁾ Visit. variae 1682 — 1854, l. c.

²⁴⁾ Tamże, s. 85.

Visit. Arch. Dec. Roesseliensis 1713 — 90, s. 112.

²⁵⁾ ADWO A 70, Acta Curiae Episcopalis de anno 1781-usque 1889, s. 6, 60.

ale tylko kapitule katedralnej. Tego rodzaju oświadczenie swojej woli złożył 7 października 1636 w Królewcu wobec władz pruskich, potem 18 grudnia 1636 wystawił zapis kapitule, który zatwierdzili biskup warmiński Mikołaj Szyszkowski 20 grudnia tego samego roku i papież Urban VIII 2 stycznia 1641²⁶⁾. W myśl więc woli fundatora Święta Lipka była własnością kapituły katedralnej, a jezuitom miało przysługiwać prawo jej wyłącznego użytkowania. Zatem, gdy jezuita przestali istnieć, kapituła słusznie upominała się o swoje prawo do Świętej Lipki i 2 marca 1783 przedstawiła biskupowi odpowiednie dokumenty²⁷⁾. W rokowaniach, jakie się wywiązały, uzgodniono, że Świętą Lipką będzie zarządzać kapituła za pośrednictwem wybranego spośród siebie proboszcza, który do pomocy będzie miał prokuratora, mianowanego na wniosek kapituły przez biskupa²⁸⁾.

W ten sposób Święta Lipka dostała się pod bezpośredni zarząd kapituły katedralnej we Fromborku. Dnia 10 września 1783 kapituła powołała na stanowisko proboszcza świętolipskiego kanonika Teodora Lutomskiego i 27 listopada tegoż roku przejęła protokolarnie inwentarz Świętej Lipki²⁹⁾. Ks. Lutomski zarządzał nią do r. 1797, a jego następcą został kanonik Franciszek Borowski, który na tym stanowisku pozostał do r. 1816³⁰⁾.

W związku z przejściem Świętej Lipki pod nowy zarząd zachodziła poważna obawa, że Szkoła Muzyczna całkiem podupadnie i przestanie istnieć. Ale na szczęście, jak wynika z rokowań, biskup Krasicki, zdaje się, domagał się dalszego prowadzenia Szkoły Muzycznej i kapituła przyobiecła, „że dla pomnożenia kultu Bożego bursa zostanie utrzymana w dotychczasowym stanie”³¹⁾.

Jednakże prawdziwe niebezpieczeństwo zawisło nad Szkołą Muzyczną, gdy rząd pruski wydał 30 października 1810 r. dekret, znoszący wszystkie klasztory i fundacje oraz konfiskujący większe beneficja kościelne na rzecz skarbu państwa. Święta Lipka jako fundacja religijna również została objęta tym dekretem i 4 grudnia 1810 ministerstwo finansów poleciło staroście kętrzyńskiemu sporządzić dokładny wykaz majątków, kapitałów i inwentarzy kościelnych i gospodarczych w Świętej Lipce. Oficjał i wikariusz generalny Michał Woelki w pismach do ministra finansów i do starosty kętrzyńskiego dowodził, że Święta Lipka nie jest klasztorem, ale placówką duszpasterską, sprawującą opiekę nad katolikami rozsianymi po miastach i wsiach wschodniopruskich, której istnienie jest nieodzowne. Ale władze pruskie nie myślały oszczędzać Świętej Lipki i dopiero interwencja biskupa Józefa v. Hohenzollerna z dnia 6 sierpnia 1812 odniosła pożądany skutek. Broniąc Świętej Lipki przed konfiskatą, między innymi argumentami biskup wysunął konieczność utrzymania Szkoły Muzycznej dla diecezji. Już 10 września 1812 ministerium finansów zakomunikowało, że Święta Lipka nie ulegnie konfiskacie i pozostanie nie naruszona w swoich prawach³²⁾. Tak więc kapituła warmińska wraz z biskupem podtrzymała i obroniła istnienie Szkoły Muzycznej w Świętej Lipce.

O życiu wewnętrznym Szkoły Muzycznej za ten okres niewiele mamy informacji źródłowych. Zauważamy jednak pewne zmiany w porównaniu z okresem poprzednim. Szkoła Muzyczna posiada teraz trzech nauczycieli, do gry na instrumentach smyczkowych i dętych, do gry na organach i do nauki śpiewu.

²⁶⁾ ADWO, Acta der Heiligenlinde — Geschichtliches 1605 — 1729.

²⁷⁾ Acta Curiae Episc. 1781 — 9, s. 101 — 8.

²⁸⁾ Tamże, s. 121 — 4, 127.

²⁹⁾ Tamże, s. 151.

Visit. Arch. Dec. Roesseliensis 1713 — 90, s. 112.

³⁰⁾ J. Kolberg, op. cit., s. 506.

³¹⁾ Acta Curiae Episc. 1781 — 9, s. 160.

³²⁾ ADWO, Acta über die Aufhebung des Klosters Heiligenlinde 1810 — 12,

W r. 1789 byli nauczycielami: Antoni Tomaszewski, który, jak się dowiadujemy, liczył wówczas 29 lat i pochodził ze Świętej Lipki, Michał Schlegel organista, mający 20 lat i pochodzący z Bisztyńka oraz zdaje się Andrzej Lemki, rodem ze Świętej Lipki, liczący lat 19. Kierownikiem bursy nadal był Tomaszewski, ale otrzymywał wyższe wynagrodzenie, które w r. 1798 wynosiło 60 florenów oprócz wikt i odzieży. Natomiast organista, a pewnie i trzeci nauczyciel poza wiktem i odzieżą dostawali wtedy tylko po 30 florenów³³⁾.

Liczba studentów pozostała niezmienną i w r. 1789 było ich 9³⁴⁾. Należeli do nich:

1. Dawid Biber	lat 17	pochodzący z Gerdawy
2. Jerzy Gross	„ 14	„ Siemek
3. Ignacy Jabłoński	„ 14	„ Świętej Lipki
4. Jan Lemki	„ 12	„ „
5. Andrzej Openkowski	„ 13	„ Zerbunia
6. Franciszek Rapolt	„ 17	„ Gierdawy
7. Wojciech Reinecki	„ 13	„ Biskupca
8. Franciszek Weichert	„ 20	„ Radostowa lub Radosz (Freudenberg)
9. Józef Żywiczowski	„ 12	„ Pasterzewa

Jak widać, byli to w większości młodzi chłopcy w wieku 12—14 lat i, co jest znamienne, pochodzili przeważnie z terenu Mazur. Mieszkańcy Mazur byli ubożsi od Warmiaków i nie mieli możliwości kształcenia swoich synów w gimnazjach, gdzie trzeba było opłacać naukę i utrzymanie. Dlatego korzystali ze Szkoły Muzycznej w Świętej Lipce, która udzielała nauki bezpłatnie i zapewniała całkowite utrzymanie. Warunki bowiem bytu dla studentów w bursie nadal były te same: jak dawniej otrzymywali bezpłatnie wyżywienie i ubranie, na które wydatkowano rocznie około 160 florenów³⁵⁾.

Z tego okresu posiadamy dwa wykazy ilościowe instrumentów muzycznych, z r. 1789 i 1798, które nieco różnią się między sobą. Wykazują one następujące instrumenty:

1789	1798
skrzypce — 5,	skrzypce — 4,
altówki — 2,	altówki — 3 (1 niezdatna),
basety stare — 2,	oboje — 2,
klarnety — 2,	obój — 1,
flety — 2,	klarnety B — 2,
waltornie — 2,	klarnety C — 2,
rogie A — 2,	flety — 3,
rogie Cis — 2,	rogie — 6,
różki angielskie — 2,	różki angielskie — 2,
trąbki stare — 2, nowe — 2,	fagoty — 2,
fagoty — 2,	puzony — 2 (1 niezdatny),
puzony stare i niezdatne — 2,	kotły — 2,

³³⁾ Arch. Par. Świętej Lipki, Kirchenrechnungen der Heiligenlinde 1789—1809.

³⁴⁾ Tamże.

³⁵⁾ Tamże.

Acta Visit. Gen. ad Sacram Tiliam 1798, s. 31.

puzon tenorowy — 1,
kotły — 2,
fortepian — 1.

fortepian — 1.

W porównaniu z okresem poprzednim inwentarze te zawierają bardziej różnolite instrumenty muzyczne. Niektóre z nich były zupełnie nowe, a inne już stare i nawet niezdatne do użycia³⁶⁾. Na tym, niestety, wyczerpują się nasze informacje o Szkole Muzycznej tego okresu.

* * *

Znacznie więcej dokumentów źródłowych posiadamy do trzeciego okresu dziejów Szkoły Muzycznej w Świętej Lipce, od r. 1816 aż do jej zamknięcia w r. 1909. W tym okresie Świętą Lipką zarządzali proboszczowie, mianowani spośród duchowieństwa diecezjalnego. Kapituła katedralna zrezygnowała z funkcji zarządzania Świętą Lipką, prawdopodobnie z powodu konfiskaty majątków kapitulnych, która pociągnęła za sobą zmniejszenie ilości kanonii z 16 do 10³⁷⁾. Kapituła w pomniejszonej liczbie nie była już w stanie podołać wszystkim dawnym obowiązkom i między innymi musiała się zrzec z bezpośredniego opiekowania się Świętą Lipką, zatrzymując dla siebie tylko prawo patronatu i prezenty na stanowisko proboszcza świętolipskiego. Z proboszczów tego okresu na szczególną wzmiankę zasługuje ks. Piotr Witkowski (1833 — 1849), były profesor progimnazjum w Reszlu i dyrektor Seminarium Nauczycielskiego w Braniewie. Swoją energią i zapobiegliwością przyczynił się do zabezpieczenia bytu materialnego Świętej Lipki i do wybudowania nowej bursy³⁸⁾.

W r. 1836 stara bursa nie nadawała się już do użytku i studenci przenieśli się tymczasem do schroniska dla pielgrzymów, wybudowanego w r. 1802. Trzeba więc było wybudować nową bursę, na którą biskup Józef Geritz ofiarował 1.000 talarów. Był on wielkim dobrodziejem bursy i jeszcze w r. 1831 zapisał na jej cele 1.500 talarów. Nowa bursa została postawiona w r. 1842, była dość obszerna, składała się z 4 pokoiów i mogła pomieścić około 15 studentów. Jeden z tych pokoiów służył równocześnie na sypialnię, jadalnię i salę wykładową. Ale została ona zbudowana na niskim gruncie, nad samą rzeczką łączącą dwa jeziora i do tego na niskich fundamentach, dlatego szybko została opanowana przez wilgoć i grzyb. Już w r. 1867 proboszcz świętolipski donosił, że pomieszczenia w bursie „szczególnie w zimie są nie do zamieszkania dla wychowanków. Jest jeden tylko pokój ogrzewalny, który zresztą z powodu złej podłogi i spróchniałych ścian bocznych nie może być dostatecznie ogrzany przy silnym i utrzymującym się mrozie. Przeto pojedyncze i wspólne ćwiczenia musiały być nieraz przerwane. Jest rzeczą konieczną, żeby z trzech stron uszkodzone ściany zostały wyjęte i jeszcze jeden pokój ogrzewalny został także urządzony, żeby wychowankowie mieli zdrowe mieszkanie. Często cierpią już niektórzy na chrypkę, co pochodzi tylko z wilgotnego i niezdrowego mieszkania”³⁹⁾. Warunki mieszkaniowe studentów stały się fatalne i prawdopodobnie

³⁶⁾ Na podstawie aktów wyżej wymienionych.

³⁷⁾ Por. Ks. J. Obłąk, *Stosunek niemieckich władz kościelnych do ludności polskiej w diecezji warmińskiej*, Lublin 1960.

³⁸⁾ J. Kolberg, op. cit., s. 506, 515.

³⁹⁾ ADWO, Acta Specialia der Bischöflichen Ermländischen Curie, Die Statuten für die Bursisten in Heiligenlinde 1853 — 1909, s. 267, 415; E. Bra ch e l, l. c.

z funduszków biskupa Geritza, który w testamencie przeznaczył 2.000 talarów na Szkołę Muzyczną, przeprowadzono gruntowny remont bursy.

Najważniejszym wydarzeniem tego okresu było nadanie statutu Szkoły Muzycznej. Potrzebę statutu odczuwano od dawna. Nauczanie w Szkole Muzycznej odbywało się sposobem tradycyjnym, według przestarzałej metody, nie odpowiadającej nowym wymaganiom. Studentów kształcono tylko w śpiewie i muzyce z pominięciem przedmiotów nie muzycznych. Skutkiem tego studenci byli wprawdzie dość dobrze zaprawieni w muzyce i śpiewie, ale byli zupełnie nieprzygotowani do dalszych studiów. Jak zaświadczał dyrektor Seminarium Nauczycielskiego w Braniewie, od szeregu lat „z powodu różnych braków mogliśmy przyjąć do Seminarium zaledwie kilku młodzieńców z bursy w Świętej Lipce”⁴⁰⁾. Nie mając możliwości dalszego kształcenia się, studenci zaciągali się do orkiestry wojskowej lub obierali sobie inne zawody, a tylko nieznaczny procent trafiał na stanowiska organistów i nauczycieli. Stanowiska te na Warmii były ze sobą złączone. Dlatego Szkoła Muzyczna nie spełniała swojego zadania i mimo wielkiego wkładu diecezja nie miała z niej prawie żadnej korzyści. Zachodziła więc konieczność zreformowania dotychczasowego systemu nauczania przez nadanie odpowiedniego statutu.

Projekt statutu został opracowany przy współudziale ks. Józefa Rautenberga, proboszcza Świętej Lipki, ks. Antoniego Arendta, dyrektora Seminarium Nauczycielskiego w Braniewie, i biskupa-sufragana Antoniego Frenzla, prepozyta Kapituły Warmińskiej, który był głównym motorem tej sprawy. W trakcie przygotowywania projektu zarysowała się różnica zdań między proboszczem Świętej Lipki a prepozytem Kapituły⁴¹⁾. Prepozyt domagał się rozszerzenia programu nauczania o przedmioty nie muzyczne, przeciwko czemu oponował proboszcz świętoliński. Wysuwał on następujące racje: 1. ćwiczenia na instrumentach muzycznych pochłaniają tak wiele czasu, że studenci nie mogą już uczyć się innych przedmiotów; 2. brak siły nauczycielskiej, której nie może zastąpić wikariusz miejscowy ze względu na obowiązki parafialne i dużą ilość lekcji religii, zwłaszcza że przygotowanie do pierwszej spowiedzi odbywa się w dwóch oddziałach, osobno dla dzieci polskich i osobno dla dzieci niemieckich; 3. brak funduszków na opłacenie i utrzymanie nauczyciela lub drugiego wikariusza, który pełniłby funkcję nauczyciela⁴²⁾.

Przyjęcie zastrzeżeń ks. Rautenberga równałoby się przekreśleniu myśli o reformie nauczania w Szkole Muzycznej. Dlatego nie znalazły one uznania, natomiast postulaty Kapituły, wyrażone przez prepozyta, zostały poparte przez dyrektora Seminarium Nauczycielskiego i biskupa, Józefa Geritza⁴³⁾. Po dyskusji i drobnych poprawkach Kapituła Katedralna zaaprobowała projekt statutu 23 stycznia 1855 r. i zatwierdziła go Kuria Biskupia, tj. wikariusz generalny, 30 stycznia tegoż roku⁴⁴⁾.

Statut, zatytułowany *Statuten für die Musik-Anstalt in Heiligenlinde*, dzielił się na 8 rozdziałów⁴⁵⁾. Rozdział pierwszy mówi o celu Szkoły Muzycznej, który jest podwójny: lokalny i ogólny. Cel lokalny i zasadniczy polega na tym, aby „w czasie służby Bożej, procesji i podobnych uroczystości przyczyniać się do ożywienia i podniesienia nabożeństwa i religijnego zbudowania wiernych”. Cel ogólny został wyrażony w słowach: „Młodzieńcy mają się tak dalece

⁴⁰⁾ Die Statuten für die Bursisten, s. 23.

⁴¹⁾ Tamże, s. 1, 3, 4, 23 i i.

⁴²⁾ Tamże, s. 15.

⁴³⁾ Tamże, s. 23 — 31, 77, 123.

⁴⁴⁾ Tamże, s. 126, 168, 171.

⁴⁵⁾ Tamże, s. 79 — 120 i 129 — 168. Są to dwa egzemplarze tego samego statutu.

wykształcić w muzyce i innych wiadomościach elementarnych, aby mogli być przyjęci do Seminarium Nauczycielskiego z nadzieją na dobry wynik i tam mogli być wyszkoleni na dzielnych organistów, kantorów i nauczycieli szkolnych. Pod tym względem bursa będzie uważana za szkołę przygotowawczą do Seminarium Nauczycielskiego”.

Rozdział drugi podawał warunki przyjęcia do bursy, jakimi były: ukończony 12 rok życia, wiadomości z zakresu szkoły elementarnej, zaświadczenie zdrowia, świadectwo moralności wystawione przez nauczyciela i duszpasterza, pomyślny wynik egzaminu wstępnego w obecności dyrektora i nauczycieli Szkoły Muzycznej oraz pisemne zobowiązanie rodziców, że będą pokrywać koszty utrzymania w wysokości przynajmniej 30 talarów rocznie. Ci, którzy nie mogli w całości lub częściowo opłacać utrzymania, musieli złożyć pisemną deklarację, że syn ich pozostanie dłużej w bursie, „aby częściowo przez pomaganie w nauce słabszym bursistom, częściowo przez pomoc dla zakładu okazać wdzięczność za doznane dobrodziejstwa”. Rodzice mieli zatroszczyć się także o bieliznę, obuwie i ubranie dla studentów, a biedniejsi przynajmniej o bieliznę. Przyjmowanie do bursy miało następować po Wielkanocy, nauka zaś miała trwać przez 6 lat na trzech kursach dwuletnich. Rozdział ten jest zakończony uwagą: „Tymczasem zanim nastąpi właściwe przyjęcie ucznia, proboszcz powiadomi Dostojną Kapitułę Katedralną o stanie egzaminowanych i o warunkach, pod którymi ma nastąpić ich przyjęcie przy załączeniu przedłożonych świadectw i poprosi od niej w tym względzie o wskazówki postępowania”.

Trzeci rozdział, najobszerniejszy ze wszystkich, omawia przedmioty nauczania w Szkole Muzycznej. Na pierwszym miejscu wymieniony jest śpiew, któremu ma być poświęcone 12 godzin tygodniowo na wszystkich kursach. Nauka śpiewu ma obejmować kształcenie organu głosowego, prawidłowe wymawianie słów, pamięciowe opanowanie tekstów pieśni kościelnych, patriotycznych i ludowych, śpiew chórny, figuralny i gregoriański oraz doskonała orientacja w znakach nutowych. Z instrumentów muzycznych najpierw zostały wykazane fortepian i organy, na których ćwiczenie winno odbywać się również w ciągu 12 godzin tygodniowo. Po zapoznaniu się z teorią i praktyką gry na tych instrumentach, „do grania na organach podczas nabożeństw studenci mogą być dopuszczeni wtedy, kiedy dokładnie przećwiczyli potrzebne utwory i będzie przy nich obecny nauczyciel, czuwający nad ich grą”. Z fortepianem i organami jest związana nauka harmonii, której znajomość „dla każdego muzyka jest wielkiej wagi” i dlatego „nauczyciel śpiewu i organista musi ją szczególnie dobrze opanować”. Tak do nauki śpiewu, jak i do gry na instrumentach zostały podane podręczniki i pomoce naukowe ⁴⁰⁾.

⁴⁰⁾ Pomoce naukowe do śpiewu: H a h n, *Handbuch beim Unterricht im Gesang*, Breslau bei Leuckart.

H a e f e r, *Versuch einer systematischen Übersicht der Gesanglehre*, Leipzig bei Breitkopf und Haertel 1822.

J. S t a e d t b r o c k, *Die Elementarübungen des Choral-Gesanges*, Münster bei Coppenrath 1827.

A n t o n y ' s, *archäologisches Lehrbuch des Gregorianischen Kirchengesanges*, Münster 1829.

M e t t e n l e i t e r, *Enchiridion Chorale*, Regensburg 1853.

Pomoce naukowe do gry na fortepianie i organach:

A d a m, *Klavierschule*.

B a y e r, *Vorschule zum Klavierspiel*, Mainz bei Schott.

B r a u n e, *Der erste Anfänger im Fortepianspiel*, Leipzig.

M ü l l e r - D o n a t, *Der katholische Schullehrer als Kirchsänger, Organist u. s. w.*, Augsburg 1846.

R i n k s *Compositionen*.

S c h ü t z e, *Praktische Orgelschule*, Dresden und Leipzig.

S e i d e l, *Die Orgel und ihr Bau*, Breslau 1844.

Następnie studenci mają się uczyć gry na instrumentach smyczkowych, tj. na skrzypcach, altówce, wiolonczeli i kontrabasie przez 12 godzin tygodniowo, po 4 godziny na kursie. Umiejętność gry na tych instrumentach była szczególnie niezbędna, „ponieważ nauczyciel powinien przez nią oszczędzać swój organ głosowy i ponieważ skrzypce są najbardziej stosowne do kierowania śpiewem. Oprócz tego skrzypce łącznie z altówką, wiolonczelą i kontrabasem tworzą podstawę orkiestry”⁴⁷⁾.

W końcu nauka muzyki obejmowała także grę na instrumentach dętych, takich jak flet, obój i fagot przez 2 godziny w tygodniu, klarnet przez 2 godziny, róg przez 6 godzin oraz trąbka i puzon przez 2 godziny tygodniowo. Ćwiczenia całej orkiestry miały się odbywać przez 4 godziny każdego tygodnia⁴⁸⁾.

Z kolei został zamieszczony program nauki przedmiotów nie muzycznych. Celem tego nauczania było „wyposażyć studentów taką sumą znajomości, wiadomości i umiejętności, żeby na ich podstawie nie tylko zostali uznani za zdatnych do przyjęcia do Seminarium Nauczycielskiego, ale żeby wśród wszelkich okoliczności następujących, jak długo będą w stanie kształcić się, mogli także odpowiedzieć każdemu innemu zawodowi życiowemu, jaki sobie obiorą”. Do tych przedmiotów zaliczały się: religia przez 2 godziny, język niemiecki przez 2 godziny, matematyka przez 2 godziny, geografia z historią przez 1 godzinę, kaligrafia z ortografią i składnią przez 2 godziny w tygodniu. Również i przy tych przedmiotach został załączony wykaz podręczników i pomocy naukowych.

Czwarty rozdział statutu zajmuje się dyscypliną i wychowaniem obyczajowym studentów. Przez kilkuletni pobyt w bursie młodzieńcy mają być „przygotowani do czynnego życia w towarzystwie i społecznie z innymi sobie równymi oraz wychowani na dobrych ludzi i pobożnych chrześcijan”. Wychowanie miało wpoić studentom cześć i posłuszeństwo dla przełożonych, wzajemną przyjaźń, zgodę i usługność, uprzejmość dla obcych, zamiłowanie do czystości, skromności, szczerości, sumienności i porządku oraz wierność w wykonywaniu obowiązków religijnych i kościelnych.

Rozdział piąty określał szczegółowo regulamin domowy. Przedstawiał się on następująco:

godz. 5	latem, tj. od Wielkanocy do św. Michała, a w pozostałym okresie godz. 6, wstawanie, ubieranie się, mycie i ścienienie łóżek.
„ 5,15	lub zimą 6,15 wspólna modlitwa poranna, po której czas był przeznaczony na naukę własną studentów.
„ 7	śniadanie.
„ 7,15	odegranie wyćwiczonych utworów na instrumentach muzycznych w kościele na galerii ponad nawami bocznymi. To samo miało miejsce również wieczorem o godz. 18. Występy te odbywały się tylko w porze letniej.

Pomoce naukowe do nauki harmonii:

Albrechtsberger, *Generalbasschule*, Leipzig.

F. W. Hirsch, *ABC der Harmonielehre für fleissige und aufmerksame Klavier- und Orgelschüler*, Heyerswerdeer 1855 bei C. W. Erbe.

⁴⁷⁾ Pomoce naukowe: Bruni, *Viola-Schule*, Leipzig bei Breitkopf und Haertel, Mainz bei Schott; Dozauer, *Violoncellschule*, Hamburg; Fröhlich, *Methode compete de Contrabasse*, Mainz bei W. Hause; Rode-Kreuzer-Baillot, *Methode de Violon*, Berlin; C. G. Straub, *Kurze Anleitung zum Violinspielen für Lehrer und Lernende*, Berlin 1837.

⁴⁸⁾ Pomoce naukowe: Remetz, *Allgemeine Musikschule für Flöte, Klarinette, Hobon, Trompete, Posaunen...*, Wien bei Diabelli.

- | | |
|--------------|--|
| godz. 7,30 | Msza św., w której studenci z nauczycielami mieli uczestniczyć, przynajmniej latem, kilka razy w tygodniu. |
| „ 8 — 12 | lekcje szkolne. |
| „ 12 | obiad, podczas którego studenci na zmianę co tydzień usługują do stołu swojego i nauczycielskiego. |
| „ 13 — 14 | czas wolny. |
| „ 14 — 16 | lekcje szkolne. |
| „ 16 — 17 | czas wytchnienia i podwieczorek. |
| „ 17 — 18,30 | ćwiczenia i nauka własna studentów. |
| „ 18,30 — 19 | czas wolny przeznaczony na czyszczenie ubrania i obuwia. |
| „ 19 | kolacja. |
| „ 19,30 — 21 | nauka własna studentów wraz z półgodzinnym czytaniem duchownym. |
| „ 21 | wspólne modlitwy wieczorne i udanie się na spoczynek. Po modlitwach wieczornych nie wolno było studentom pracować i uczyć się. |

Studenci mogli wychodzić z bursy dla załatwienia swoich spraw prywatnych dwa razy w tygodniu, we środy i soboty, ale obowiązani byli wrócić latem do godz. 18, zimą do godz. 17. Tak studentom, jak i nauczycielom nie wolno było używać alkoholu, chodzić do szynków i brać udział w zabawach publicznych.

W rozdziale szóstym jest mowa o nadzorze i kierowaniu wychowankami. Nadzór nad nimi sprawuje dyrektor Szkoły Muzycznej, który razem z nimi mieszka, „od czasu do czasu wizytuje ich pokoje i usuwa zachodzące nieporządki”. O większych uchybieniach winien uwiadomić proboszcza. Celem zwiększenia dyscypliny dyrektor miał wybrać sobie jednego studenta, którego darzył zaufaniem, i zlecić mu kontrolę nad zachowaniem porządku domowego i bezpieczeństwa bursy. Studenci na przemian co sobotę obowiązani byli czyścić i zmywać stoły, ławki, korytarze i schody.

Rozdział siódmy mówi o egzaminach. Miały się one odbywać raz w roku, zaraz po Wielkanocy, ze wszystkich przedmiotów, w obecności dziekana reszelskiego, proboszcza świętolińskiego i nauczycieli Szkoły Muzycznej. Studenci mieli zdawać egzamin pisemny i ustny z przedmiotów nie muzycznych oraz z teorii i praktyki przedmiotów muzycznych. Sprawozdanie o wynikach egzaminów i o moralnym sprawowaniu się wychowanków należało przesyłać Kapitułom i biskupowi.

Ostatni rozdział ósmy statutu informuje o opuszczeniu zakładu przez studentów po ukończeniu studiów. Gdy studenci złożą wszystkie przewidziane egzaminy, otrzymają świadectwa Szkoły Muzycznej, zawierające wykaz szczegółowych ocen, podpisane przez proboszcza i nauczycieli.

Jak wynika ze statutu, Szkoła Muzyczna w Świętej Lipce pozostawała nadal prywatną szkołą kościelną. Sprecyzowano jednak jej charakter jako szkoły przygotowawczej (*Präparande-Schule*) do Seminarium Nauczycielskiego. Z tego względu program nauczania musiał być rozszerzony, może nawet został przeładowany, przy czym zdecydowanie przeważały przedmioty muzyczne, w dość szczupłym natomiast zakresie miały być udzielane lekcje przedmiotów nie muzycznych. Statut zrezygnował z zasady bezpłatności utrzymania, studenci musieli opłacić swój pobyt w bursie lub odrobić koszty swego utrzymania. W końcu statut kładł duży nacisk na wewnętrzną dyscyplinę zakładu, zakreślił dość surowy regulamin domowy, który wychowankom dawał niewiele swobody i wolnego czasu.

Statut obowiązywał do końca istnienia Szkoły Muzycznej. Z chwilą wprowadzenia w życie statutu i rozszerzenia programu nauczania Szkoła Muzyczna stanęła na znacznie wyższym poziomie, co dawało podstawę do starania się o uzyskanie państwowych uprawnień, tzw. *Präparanden-Anstalt*. Wielkie zainteresowanie dla tej sprawy okazał Arendt, dyrektor Seminarium Nauczycielskiego w Braniewie, i jeszcze w r. 1855 wystąpił z wnioskiem poprzez *Provinzial-Schulkollegium* w Królewcu do ministerstwa oświaty w Berlinie, wskazując na wielkie korzyści z powiązania Szkoły Muzycznej w Świętej Lipce z Seminarium Nauczycielskim w Braniewie, które odczuwało brak studentów z wykształceniem muzycznym. Wniosek został pozytywnie rozpatrzony i dyrektor otrzymał polecenie przeprowadzenia oficjalnych rozmów z władzami kościelnymi. W piśmie z dnia 27 listopada 1855 dyrektor zapytywał Kapitułę Katedralną: 1) czy i pod jakimi warunkami bursa w Świętej Lipce mogłaby być przekształcona na zakład preparandystów i 2) czy studentów w bursie nadal obowiązywałby dotychczasowy regulamin, czy też mogliby być wyjęci spod nadzoru kościelnego i z braku miejsca mieszkać także prywatnie na wsi? ⁴⁹⁾). Po porozumieniu się z biskupem, dziekanem reszelskim i proboszczem świętolipskim Kapituła wyraziła zgodę na przemianowanie Szkoły Muzycznej w Świętej Lipce na zakład preparandystów, oświadczyła nawet gotowość rozbudowania bursy dla pomieszczenia większej liczby studentów, ale domagała się, aby studenci mieszkali w bursie i byli wychowywani pod nadzorem kościelnym. Ten warunek, zdaje się, spowodował, że władze państwowe zwlekają z ostateczną decyzją. W końcu *Provinzial-Schulkollegium* zażądało przedstawienia wykazu studentów Szkoły Muzycznej, którzy ukończyli Seminarium Nauczycielskie. A gdy liczba studentów okazała się niewielka, czynniki szkolne postanowiły nie przyznawać uprawnień państwowych Szkole Muzycznej w Świętej Lipce i minister oświaty zakomunikował 13 maja 1856, „że w zachodzących okolicznościach odstępuje od zamiaru bezpośredniego wykorzystania Instytutu na zakład preparandystów” ⁵⁰⁾.

Szkoła Muzyczna w Świętej Lipce w dalszym ciągu pozostała prywatną szkołą kościelną. Starania o przyznanie jej praw państwowych czyniono także w latach następnych, ale również bezskutecznie. Udało się jedynie uzyskać stypendia państwowe dla niektórych studentów ⁵¹⁾. Głównym powodem zabiegów o upaństwowienie Szkoły Muzycznej była sytuacja materialna Świętej Lipki. Dochody kościelne stale się zmniejszały, a wydatki wzrastały. Bursa wymagała częstych i pilnych remontów, studenci zaś przeważnie zwalniali się od uiszczania przewidzianych opłat za utrzymanie. Dlatego w latach 1864 — 1866 myślano nawet o zawieszeniu lub zamknięciu Szkoły Muzycznej. Temu stanowczo sprzeciwiał się proboszcz świętolipski, ks. Jan Hannemann, oświadczając: „Muzyka nie może tu zamilknąć, jeżeli tutejszy kościół pielgrzymkowy w bardzo krótkim czasie nie ma być zdegradowany do obskurnego kościoła wiejskiego” ⁵²⁾. Również i władze diecezjalne nie chciały dopuścić do zamknięcia Szkoły Muzycznej tak ze względu na Świętą Lipkę, gdzie pielgrzymi oczekiwali bardziej podniosłych i uroczystych nabożeństw, jak i ze względu na diecezję, która potrzebowała wyszkolonych organistów. Projekt zastąpienia chóru i orkiestry studenckiej chórem dziecięcym ze szkoły podstawowej lub jedno-

⁴⁹⁾ Sessions-Verhandlungen des Domkapitels von Ermland für das Jahr 1865, s. 169, 172, 175 — 6, ADWO.

Sessions-Verhandl. des Domkap. 1856, s. 3.

⁵⁰⁾ E. Brachvogel, l. c.

⁵¹⁾ E. Brachvogel, l. c.

⁵²⁾ E. Brachvogel, l. c.

głosowym śpiewem ludowym nie mógł zadowolić nikogo⁵³⁾. Mimo ciężkich warunków materialnych Szkoła Muzyczna nadal istniała w Świętej Lipce i dawała możliwość kształcenia się wielu młodzieńcom.

Od r. 1811 do 1837 Szkołą Muzyczną kierował senior Michał Schlegel, w latach zaś 1838 — 1866 Jakub Buchholz, któremu od nadania statutu przysługiwał oficjalny tytuł dyrektora. Senior albo dyrektor mieszkał w bursie razem ze studentami, opiekował się ich wychowaniem oraz wykształceniem i był odpowiedzialny za dyscyplinę zakładu. Buchholz był dobrym fachowcem, nie cieszył się jednak, przynajmniej w latach pięćdziesiątych w. XIX, szacunkiem i zaufaniem innych nauczycieli. Obydwaj nauczyciele, Baran i Schenk, jak relacjonował proboszcz, „tworzą partię przeciw Buchholzowi i skarżą się także często na zły sposób obchodzenia się ostatniego”⁵⁴⁾. Ten brak jedności grona nauczycielskiego wpływał ujemnie na naukę i wychowanie studentów, zwłaszcza że niezgodność ta ujawniała się również publicznie nawet w kościele podczas nabożeństw.

Buchholz, oprócz całkowitego utrzymania, otrzymywał wynagrodzenie w wysokości 33 talarów, 10 sgr rocznie. Do tego dochodziła jeszcze renta inwalidzka za 27-letnią służbę w orkiestrze wojskowej w ilości 3 talarów, 10 sgr miesięcznie⁵⁵⁾. Nauczyciel Schenk poza utrzymaniem pobierał tylko 20 talarów, a później, gdy był na własnym utrzymaniu, dostawał 76 talarów. Jeszcze mniej, bo 16 talarów, 20 sgr i utrzymanie otrzymywał nauczyciel Baran, pełniący także obowiązki zakrystiana, za co był zapewne osobno wynagradzany⁵⁶⁾. Niskie uposażenie skłoniło nauczycieli do szukania ubocznych zarobków. Te jednak nie zawsze licowały z godnością nauczyciela Szkoły Muzycznej i niekorzystnie oddziaływały na jej stan, dlatego władze kościelne zakazały nauczycielom podobnych zarobków i podwyższyły im pobory. I tak następca Schenka (zm. 1856) Gendrycki (też Jendrycki) otrzymał w r. 1875 170 talarów, prawdopodobnie bez utrzymania⁵⁷⁾.

W r. 1866 zmarł dyrektor Szkoły Muzycznej, Jakub Buchholz. Władze kościelne miały wówczas wiele kłopotu z obsadzeniem wakującego stanowiska. Zaproponowano je nauczycielowi Baranowi, ten jednak odmówił przyjęcia funkcji dyrektora, nie czując się na siłach z powodu podeszłego wieku, 59 lat, oraz choroby i słabego zdrowia. Innego kandydata na razie nie było. Wprawdzie nauczyciele Baran i Gendrycki rozdzielili między siebie przedmioty wykładane przez zmarłego, ale z braku dyrektora studenci w bursie byli pozostawieni bez opieki, co groziło załamaniem dyscypliny zakładu. Proboszcz świętoliński starał się temu zaradzić przez umieszczenie w bursie jednego z kapłanów, dopóki nie znajdzie się odpowiedniego kandydata na stanowisko dyrektora. Zaproponował więc ks. Michała Trzaskowskiego, rezydenta w Świętej Lipce, na tymczasowego kierownika bursy. Władze kościelne nie były zachwycone tym projektem, ale z braku innej możliwości zgodziły się na zamieszkanie ks. Trzaskowskiego w bursie⁵⁸⁾. Przebywał on w Świętej Lipce tylko do r. 1868 i kto bezpośrednio po nim sprawował opiekę nad bursą i studentami, nie wiemy. Po kilku latach dyrektorem bursy został mianowany August Buchholz, może krewny zmarłego, który zajmował to stanowisko do końca istnienia Szkoły Muzycznej⁵⁹⁾.

⁵³⁾ Tamże, s. 257.

⁵⁴⁾ Tamże, s. 19.

⁵⁵⁾ Tamże, s. 267.

⁵⁶⁾ E. Brachvogel, l. c.

⁵⁷⁾ Tenże, l. c.

⁵⁸⁾ Die Statuten für die Bursisten, s. 261 — 2.

⁵⁹⁾ Na podstawie nielicznych świadectw szkolnych.

Oprócz tych nauczycieli przedmiotów muzycznych, od r. 1855 był zatrudniony w Szkole Muzycznej nauczyciel ze szkoły podstawowej w Świętej Lipce, nazwiskiem Radau. Nauczał on tylko matematyki przez 3 godziny w tygodniu, za co płacono mu 12 talarów. Przedmiotów humanistycznych uczyli wikariusze świętolipscy, których z reguły było dwóch. Za swoje zajęcia w Szkole Muzycznej nie otrzymywali osobnego wynagrodzenia ⁶⁰⁾.

W połowie w. XIX kościół w Świętej Lipce posiadał dość dobrze zaopatrzoną bibliotekę z zakresu muzyki i śpiewu kościelnego. Jej inwentarz sporządzony 18 września 1854, w związku z opracowywaniem statutu, liczył 523 pozycje, podzielone na dwie grupy. Pierwszą grupę tworzyły utwory wokalmuzyczne: 63 msze za żywych i 10 za zmarłych, 6 gradualów, 77 ofertoriów, 20 litanii, 14 nieszporów, 25 antyfonarzy i 11 pasji. Drugą grupę stanowiły utwory muzyczne: 4 utwory na instrumenty dęte, 73 na instrumenty smyczkowe, 33 na instrumenty dęte i smyczkowe, 2 szkoły na fortepian, 34 uwertury, 98 symfonii, 4 duety, 25 utworów na bas, 8 na klarnet, 1 na róg i 5 polifonii ⁶¹⁾. Spośród tych dzieł wyróżniały się utwory Belliniego, Beethowena, Cherubinięgo, Haydna, Mozarta, Müllera i Rossiniego. W inwentarzu mieściły się również utwory polskich kompozytorów, jak msze za zmarłych Józefa Kozłowskiego (1757 — 1831) i mniej znanego Stefańskiego, litania ks. Jacka Szczurowskiego (1718 — data śmierci nieznana), antyfonarz niejakiego Grygolowicza, ofertoria, symfonie i utwory na skrzypce Pawła Wranickiego (1756 — 1808) oraz utwory na instrumenty dęte Józefa Kaczkowskiego (na przełomie w. XVIII i XIX).

Kościół w Świętej Lipce był wyposażony także w instrumenty muzyczne. Inwentarz z dnia 18 września 1854 wykazywał 25 gatunków następujących instrumentów ⁶²⁾: skrzypce — 5, wiolonczele — 2, altówki — 2, basy — 2 (jeden uszkodzony), kontrabas — 1, rogi — 2 (uszkodzone), rogi własnej inwencji — 2, rogi A — 2, trąbka As — 1, trąbka G — 1, trąbka Es — 1, trąbka F, niezdatna do użycia — 1, puzon altowy, uszkodzony — 1, trąba — 1, klarnety B, z częściami A i 5 klapkami — 2, klarnety C, z 13 klapkami — 2, klarnet Es, z częściami D — 1, klarnet F — 1, flety, jeden z 5 klapkami, drugi z jedną — 2, flet tercjowy — 1, flet piccolo — 1, flet Es — 1, fortepian — 1, pianino — 1, kotły — 2.

Jak widać, zespół instrumentów był dość bogaty i na ogół w dobrym stanie. W poprzednich okresach nie było tylu i tak dobrze utrzymanych instrumentów.

O stanie i poziomie nauki w Szkole Muzycznej dowiadujemy się ze sprawozdań, jakie w myśl statutu przesyłane były co roku Kapitułe Katedralnej. W egzaminach, oprócz członków komisji, uczestniczył nieraz specjalny delegat Kapituły, którym np. w r. 1863 był kanonik August Wunder ⁶³⁾.

Według tych sprawozdań nauka przedmiotów muzycznych na ogół stała na dobrym poziomie. Śpiewu uczył dyrektor Buchholz i jak czytamy: „Wielogłosowy śpiew wskazywał, że ćwiczenia w śpiewie nie były zaniedbywane”. „Akordy w poszczególnych tonacjach, nuty w poszczególnych tonacjach w górę i na dół. Rozróżnienie dur i moll bardzo biegle”. „Śpiew i utwory muzyczne przedstawione w całości i poszczególnie dowodzą, że zostały dobrze wyćwiczone” ⁶⁴⁾.

Buchholz, zdaje się, uczył także gry na fortepianie. W relacji z r. 1860 raczej krytycznie oceniano grę na fortepianie: „6 wychowanków gra dobre partie na

⁶⁰⁾ E. Brachvogel, l. c.

⁶¹⁾ Die Statuten für die Bursisten, s. 37 — 58.

⁶²⁾ Tamże, s. 59 — 60.

⁶³⁾ Tamże, s. 237.

⁶⁴⁾ Tamże, s. 188, 216, 238.

fortepianie, 2 z nich grało średnio. Każdemu z nich brakuje ćwiczenia". Jeszcze surowiej oceniono ich grę w r. 1863: „Na fortepianie 6 chłopców zagrało utwory, czym dali do zrozumienia, że będą powierzchownymi organistami". Ale już w roku następnym ocena jest pochlebna: „Wszyscy odegrali utwory na fortepianie, odegrali rytmicznie, z dobrym uderzeniem". Podobnie było i w r. 1865: „Wszyscy chłopcy grają na fortepianie, a trzech odegrało utwory organowe w kościele, dając dowód, że byli bardzo pilni”⁶⁵⁾.

Nauczyciel Baran uczył gry na instrumentach smyczkowych, a Schenk, zdaje się, i jego następca Gendrycki na instrumentach dętych. Komisja egzaminacyjna w r. 1856 relacjonowała: „Na instrumentach smyczkowych są szkoleni wszyscy wychowankowie, na instrumentach dętych kształceni są poszczególni według potrzeby. Utwór muzyczny z różnymi instrumentami dętymi został biegle odegrany..... i dowiódł, że uczniowie zostali dobrze wyćwiczeni". Pochlebna ocenę zanotowano również w r. 1860: „W grze na skrzypcach są kształceni wszyscy wychowankowie. Czterech grało ku wielkiemu zadowoleniu. Dobrze zostały wykonane wspólnie utwory muzyczne „7 dzieł Haydna” jako skutek długiego ćwiczenia w ciągu roku". Mniej natomiast szczęśliwie wypadł egzamin w r. 1863: „Zaprodukowany utwór muzyczny „Offertorium” Kaysera nie nadawał się dla wychowanków, ponieważ brak im wykształcenia, dlatego próba była nieudana. Chłopcy mają zrozumienie gry i śpiewu, jednakże nie dorosli do utworów trudniejszych, które musieli odegrać”⁶⁶⁾.

Na ogół więc śpiew i muzyka w Szkole Muzycznej były utrzymane na odpowiednio wysokim poziomie. Równie dobrze przedstawiała się nauka przedmiotów nie muzycznych⁶⁷⁾. Jedynie nauczanie języka niemieckiego pozostawiało wiele do życzenia. Studenci popełniali stale wiele błędów ortograficznych, słabo orientowali się w gramatyce i źle czytali. W r. 1863 tylko trzech „czytało dość logicznie i poprawnie”⁶⁸⁾. Niewątpliwie powodem słabych wyników w nauce języka niemieckiego było to, że studenci w większości pochodzili z polskich rejonów Warmii i Mazur i nie wynosili z domu znajomości języka niemieckiego. Niekiedy zdarzały się ujemne oceny i z innych przedmiotów, jak np. z religii w r. 1858 i z matematyki w r. 1863, kiedy okazało się, że „jeden chłopiec, przebywający dwa lata w bursie, nie zna ile jest 1×1 (jeden razy jeden)”⁶⁹⁾.

W sprawozdaniach znajdują się również krótkie uwagi o sprawowaniu się studentów. Członkowie komisji egzaminacyjnej z reguły nie podnosili zastrzeżeń natury moralnej i dyscyplinarnej, jedynie w relacji z r. 1861 zaznaczono, „że jeden z powodu lenistwa i przekroczenia wielu statutów musiał być wydalony”⁷⁰⁾. Przełożeni Szkoły Muzycznej poświęcali dużo uwagi wychowaniu studentów i zaprawianiu ich do życia zdyscyplinowanego. Jak skrupulatnie analizowali charakter swoich wychowanków, świadczy opinia o jednym z nich: „Stara się wyśmiewać starsze osoby, nawet kapłanów. Początkowo w czasie pobytu tutaj nie mógł rozróżnić między „moje i twoje” i podczas swojej podróży miał zabrać z szuflady pieniądze ludziom, u których nocował. Jego zamiłowanie prawdy i szczerości też nie jest bardzo wielkie. Zapewne nie można zaprzeczyć jakiejś małej poprawy. Co się zaś tyczy strony intelektualnej, jest to chłopiec bardzo płochy i łatwo zapomina. Wywołać go nieoczekiwanie, to stoi i nic nie mówi. Niekiedy może być w tym coś z uporu. Jego umysł wydaje się być nie bardzo rozwinięty i ogromnie trudno pojmuje najłatwiejsze

⁶⁵⁾ Tamże, s. 221, 238, 240, 248.

⁶⁶⁾ Tamże, s. 188, 220, 238.

⁶⁷⁾ Tamże, s. 188, 195, 205, 215, 219, 225, 229, 237, 239, 247.

⁶⁸⁾ Tamże, s. 237.

⁶⁹⁾ Tamże, l. c.

⁷⁰⁾ Tamże, s. 226.

zadania rachunkowe. Możemy być tylko zadowoleni, jeśli uczeń stąd odejdzie" ⁷¹⁾).

Od nadania statutu studenci mieli płacić 30 talarów rocznie za utrzymanie w bursie. Później, w r. 1902, roczna opłata wynosiła 90 marek, a w r. 1904 została podwyższona do 120 marek ⁷²⁾. Zwykle studenci wpłacali należność przez pierwsze dwa lata pobytu w bursie, a w następnych latach rodzice lub proboszczowie ich rodzinnych parafii wnosili podania do biskupa lub wikariusza generalnego z prośbą o zwolnienie z opłaty. Władze diecezjalne przeważnie przychyliły się do tych próśb, z czego niezadowoleni byli proboszczowie Świętej Lipki ze względu na pogarszającą się sytuację materialną.

Niestety, nie posiadamy i z tego okresu wykazu studentów, znamy jedynie kilka roczników, które niżej zamieszczamy ⁷³⁾.

1857					
L.	Imię i nazwisko, miejsce pochodzenia	Wiek	Zawód ojca	Data przyjęcia do bursy	
1.	Armhorst Otto z Reszla	14 $\frac{1}{2}$ lat	fryzjer	15 lutego	1856
2.	Hasselberg August z Lutrów	14	„ właściciel	12 sierpnia	1856
3.	Kasperczyk Emil z Mrągowa	15 $\frac{1}{2}$	„ mieszczanin	25 września	1853
4.	Kiersznicki Józef z Rzecka	14 $\frac{1}{2}$	„ nauczyciel	15 lutego	1856
5.	Mundkowski Daniel z Lutrów	16 $\frac{1}{2}$	„ właściciel	16 lipca	1856
6.	Neudenberger Franciszek z Ornety	17 $\frac{1}{2}$	„ nauczyciel	25 września	1853
7.	Radau Juliusz z Babiaka	15 $\frac{1}{2}$	„ nauczyciel	2 kwietnia	1855
8.	Schlegel Franciszek z Lutrów			od Wiekanocy	1857

1861	
1.	Beckmann Jan
2.	Dettki Edward
3.	Freyer Julian
4.	Heinigk Antoni
5.	Hennigk Franciszek
6.	Krasuski Herman
7.	Radau Karol
8.	Zimmermann Michał

1862	
1.	Beckmann Jan
2.	Paranowski Bernard
3.	Dettki Edward
4.	Heinigk Antoni
5.	Hennigk Franciszek
6.	Krasuski Herman
7.	Radau Karol
8.	Wegner Bernard
9.	Zimmermann Michał

⁷¹⁾ Tamże, s. 310 — 11.

⁷²⁾ Tamże, s. 345, 363.

⁷³⁾ Tamże, s. 201, 225, 229, 239, 249 i na podstawie świadectw szkolnych nielicznie zachowanych.

1864

L. Imię i nazwisko	Lata pobytu w bursie
1. Dettki Edward	5 lat
2. Heinigk Antoni	3 lata
3. Krasuski Herman	4 „
4. Radau Juliusz	1 rok
5. Radau Karol	3 lata
6. Wegner Bernard	2 „

1865

L. Imię i nazwisko, miejsce pochodzenia	Wiek	Zawód ojca	Lata pobytu w bursie
1. Dettki Edward z Świętej Lipki	17 lat	handlarz	6 lat
2. Gawieński Franciszek z Pogant koło Giżycka	14 „	gospodarz	pół roku
3. Heinigk Antoni z Biesowa	17 „	nauczyciel	4 lata
4. Heinigk Tadeusz brat	14 „	„	3/4 roku
5. Radau Juliusz z Pietrzwałdu	13 „	„	2 lata
6. Radau Karol brat	15 „	„	4 lata
7. Strunck August z Pieniężna	13 1/2 „	zdun	od Wielkanocy 1865
8. Wegner Bernard z Fromborka	17 „	sukiennik	3 lata

1895/6

1. Borbe Otto
2. Bader Alfred
3. Festag Kurt
4. Gurke Franciszek
5. Jaunus Willibald
6. Meyer Fryderyk
7. Neumann Bruno
8. Perk Alojzy
9. Rauter Paweł
10. Rohfleisch Franciszek
11. Satuski Hugo
12. Schadt Jakub
13. Witt Gustaw

1897/8

1. Błażejowski Zygfryd
2. Borbe Otto
3. Eulenberger Alojzy
4. Hoppe Hugo
5. Kostuszewski Hugo
6. Liedtke Jan
7. Parschau Bruno
8. Perk Alojzy
9. Rittel Józef
10. Rogowski Paweł
11. Rohfleisch Franciszek
12. Satuski Hugo
13. Schadt Jakub
14. Szatkowski Franciszek

O ile z tych niekompletnych wykazów można wyciągnąć wnioski, wynika z nich, że Szkoła Muzyczna w Świętej Lipce była popularna wśród nauczycieli Warmii i Mazur, którzy chętnie kształcili w niej swoich synów. Ponadto daje się zauważyć, że w przeciwieństwie do okresów poprzednich studenci Szkoły Muzycznej pochodzili raczej z rodzin zamożnych, właścicieli większych gospodarstw rolnych, kupców, handlarzy i rzemieślników dobrze zarabiających.

Powodem tego była dość znaczna opłata za utrzymanie w bursie, na którą nie mogły sobie pozwolić rodziny uboższe. I jeszcze jedno spostrzeżenie: przy końcu w. XIX liczba wychowanków niemal się podwoiła i wynosiła przeciętnie 15 studentów

W wykazach studentów figurują też nazwiska polskie, których liczba w pewnych okresach była niemała. W latach 1887 — 1893 kształcił się w Świętej Lipce Feliks Nowowiejski, co sam opisał tymi słowami: „Mając lat 9 uczęszczałem do Szkoły Muzycznej w Świętolipkach na Mazurach; tam za pobieranie nauki inny chłopcy musieliśmy codziennie w kościele śpiewać i grać w orkiestrze. Prócz skrzypiec i waltorni, przypadają mi objąć organy. Z braku nut zmuszony byłem „grać z głowy”, czyli improwizować. Przez siedem lat nabrałem wielkiej wprawy, tak iż niejednokrotnie mnie podziwiano. Jednak nie była to improwizacja w całym słowa tego znaczeniu, bowiem nie miała ścisłej łączności z formą”⁷⁴⁾. Po ukończeniu szkoły otrzymał następujące świadectwo: „Niniejszym zaświadcza się, że Feliks Nowowiejski z Barczewa był uczniem tutejszej Bursy (Szkoły Klasztornej) od 1 września 1887 aż dotąd i jego zachowanie się było dobre podczas tego czasu. Święta Lipka, 29 lipca 1893. Kuhnigk proboszcz”^{74a)}. W Świętej Lipce studiowali również dwaj synowie Andrzeja Samulowskiego, słynnego działacza polskiego na Warmii. Starszy syn Julian przebywał przez dwa lata w bursie i płacił za swoje utrzymanie po 120 marek rocznie. Młodszy syn Lucjan przybył do Świętej Lipki 10 kwietnia 1906 i zamieszkał w bursie, płacąc 90 marek za utrzymanie. Po roku wniósł podanie z prośbą o całkowite zwolnienie go z opłaty, a gdyby to było niemożliwe, o obniżenie mu jej przynajmniej do połowy. Jako motywy podał liczne rodzeństwo (siedmioro dzieci) i chorobę ojca, który nie jest w stanie dalej prowadzić swojej księgarni w Gietrzwałdzie i zarabiać na potrzeby rodziny. Wiarygodność tego podania stwierdził swoim podpisem ks. Augustyn Weichsel, proboszcz gietrzwałdzki. Prośba odniosła częściowy skutek, bowiem na wniosek administratora świętolipskiego, ks. Walentego Nuszkowskiego, zmniejszono opłatę tylko do 60 marek „z powodu niekorzystnych warunków finansowych”⁷⁵⁾.

Na koniec trzeba zaznaczyć, że chętnie przyjmowano młodzieńców polskich do Szkoły Muzycznej ze względu na brak organistów ze znajomością języka polskiego⁷⁶⁾. Również i Polacy chętniej posyłali swoich synów do bursy w Świętej Lipce niż do innych szkół państwowych, ponieważ Szkoła Muzyczna nie uprawiała akcji germanizacyjnej.

* * *

W r. 1909 przestała istnieć Szkoła Muzyczna w Świętej Lipce. Złożyły się na to różne powody. Przede wszystkim budynek bursy znajdował się w stanie katastrofalnym. „Wskutek przenikającej wilgoci” lekarz powiatowy z Kętrzyna zarządził zamknięcie trzech pokoi bursy. Wobec tego proboszcz świętolipski musiał odstąpić na plebanii dwa pokoje na mieszkania dla studentów i jeden pokój na salę wykładową. Stwarzało to jednak proboszczowi liczne niedogod-

⁷⁴⁾ F. Nowowiejski, *Improwizacja*, Pamiętnik drugiego zjazdu Pomorskiego Związku Kół Śpiewackich w Toruniu dnia 27 i 28 maja 1928 r., red. E. Baliński, Toruń 1928, s. 37.

^{74a)} „Es wird hiemit bescheinigt, dass Felix Nowowiejski aus Wartenburg vom 1 September 1887 bis jetzt der hiesigen Bursa (Klosterschule) als Schüler angehörte und seine Führung während dieser Zeit gut war. Heiligenlinde, den 29 Juli 1893. Kuhnigk Propst”. Pieczęć. Archiwum rodzinne P. Nowowiejskich.

⁷⁵⁾ Tamże, s. 391 — 5. Niestety, ani o Nowowiejskim, ani o Samulowskich nie zachowało się więcej dokumentów.

⁷⁶⁾ Tamże, s. 293.

ności, ponieważ w czasie odpustów i dni pielgrzymkowych nie miał gdzie umieścić księży i gości. Zwykle studenci opróżniali na te dni plebanię i przenosili się do starej bursy⁷⁷⁾.

Drugim powodem były fatalne warunki finansowe Szkoły Muzycznej. Kasa kościelna w Świętej Lipce musiała rocznie dopłacać 3.500 — 4.000 marek na utrzymanie bursy, co z każdym rokiem przychodziło coraz trudniej. „Bursa nie otrzymywała subwencji ze strony państwa i nie ma jej co także oczekiwać, choć państwo też miało pożytek i miałoby w przyszłości przez wyciąganie młodzieńców do stanu nauczycielskiego”.

Trzecim powodem była zmniejszająca się z roku na rok liczba studentów. „W końcu, ostatnimi czasami, ilość bursistów była tak szczupła, że tylko z trudnością mógł być utworzony mały chór”. Jeszcze gorzej było z orkiestrą. „Muzyka instrumentalna już nie istnieje więcej przy służbie Bożej w Świętej Lipce. Muzyka ogranicza się do śpiewu i gry na organach”.

Czwartym powodem było założenie wielu szkół państwowych tego typu. W Prusach Wschodnich i Zachodnich powstały liczne szkoły preparandystów, w których uczono również i muzyki. Nawet w pobliskim Reszlu zorganizowano podobną szkołę. Między innymi liczba studentów zmniejszyła się w bursie dlatego, że państwowe szkoły „przydzielają uczniom wielkie subwencje”.

Piątym powodem były trudności w nauczaniu. Wikariusze świętolipscy często się zmieniali i nie mogło być mowy o ciągłości nauczania metodycznego. Wzrastające problemy duszpasterskie parafian i pątników często odrywały ich od wykładów w bursie i „czyniły nieraz niemożliwą naukę regularną i systematyczną”. Do tego władze państwowe niechętnie odnosiły się do Szkoły Muzycznej i nie pozwalały nauczycielom prowadzić lekcji w bursie⁷⁸⁾.

Szóstym powodem była konieczność zabezpieczenia kościoła w Świętej Lipce. Dach kościoła wymagał reperacji, a szczególnie malowidła wewnątrz kościoła i w krążankach potrzebowały pilnej konserwacji. Sprawa jednak nie była łatwa, bo kasę kościelną nie było już stać na pokrycie kosztów renowacji. Innych możliwości, poza zamknięciem Szkoły Muzycznej i obróceniem jej funduszów na ten cel, nie było widać.

Te wszystkie powody razem wzięte doprowadziły do zamknięcia Szkoły Muzycznej. Z taką propozycją wystąpił dnia 31 października 1908 r. ks. Franciszek Dittrich, wikariusz kapitulny po śmierci biskupa Andrzeja Thiela. Doszedł on do wniosku, że cel, jaki przyświecał fundatorom Szkoły Muzycznej, już nie istnieje. Twierdził, że „braku organistów dla kościołów warmińskich nie ma się co obawiać, ponieważ władze państwowe także w nowej ustawie o wynagrodzeniu nauczycieli opierają się mocno na powstałym historycznie organicznym powiązaniu stanowiska organisty i nauczyciela i nigdy od tego nie odstąpią”. W dalszym ciągu swojego pisma dowodził: „Nie mogę podzielać obawy, że przez zawieszenie bursy zorganizowanie zwłaszcza śpiewu kościelnego stałoby się niemożliwe nawet na dni pielgrzymkowe. Muzyka instrumentalna zapewne upadłaby, ale nie będzie to żadnym wielkim złem. W zamian da się przecież z pewnością utworzyć chór chłopięcy z uczniów szkoły podstawowej, szczególnie jeśli by się chłopcom wypłacało remunerację ze zwolnionych funduszów bursy”⁷⁹⁾.

Dziekan reszelski, ks. Paweł Romahn, i administrator świętolipski, ks. Walenty Nuszowski, którym wikariusz kapitulny przedstawił swoją propozycję,

⁷⁷⁾ Tamże, s. 409 — 23. Następne informacje opierają się na tych samych dokumentach.

⁷⁸⁾ Arch. Paraf. Świętej Lipki, Acta der katholischen Wallfahrtskirche betreffend Chronik vom 1 October 1896, s. 3.

⁷⁹⁾ Die Statuten für die Bursisten, s. 409 — 10.

byli zdania, że najprostszym rozwiązaniem byłoby zamknięcie bursy. Mieli jednak poważne wątpliwości, czy uda się zorganizować chór zastępczy. Odpowiedź zwłaszcza ks. Nuszkowskiego była pełna obaw. Dnia 9 marca 1909 pisał do ks. Dittricha: „W niedziele zwyczajne i dni targowe mogłyby śpiewać na chórze dzieci szkolne i nauczyciel jest gotów, jak tylko będzie to dla niego możliwe, wciągać dzieci do śpiewu kościelnego i ćwiczyć z nimi.... Ciężko natomiast jest podczas roku szkolnego zatroszczyć się o śpiew w dni pielgrzymkowe. Już regencja królewska robiła trudności, niesłusznie, nauczycielowi w wykonywaniu funkcji organistowskich podczas godzin szkolnych. Kwartalnie musi on zgłaszać wykaz godzin szkolnych, opuszczonych przez śluby, pogrzeby i nabożeństwa dla pielgrzymów. Rocznie liczba takich godzin wynosi przeciętnie 50 — 65. Ale skąd wziąć śpiewaków? Święta Lipka liczy 261 mieszkańców, przeważnie rzemieślników, handlarzy i rencistów, ci ostatni starzy ludzie. Faktem jest, że nieraz nie znajdzie się tutaj czterech mężczyzn, którzy mają czas i posiadają uzdolnienie, dla stworzenia małego chóru w rodzaju fromborskich chórzystów”⁸⁰⁾.

Celem uniknięcia tej ostateczności wysuwał projekt przekształcenia bursy, zresztą bez wiary w możliwość jego realizacji. „Bursę zastąpić przez szkołę muzyczną bez uczenia specjalności naukowych, gdyby znaleźli się uczniowie w dostatecznej ilości, którzy w swoim późniejszym życiu znaleźliby utrzymanie na swoje życie w prywatnej lub wojskowej orkiestrze. Jest jednak rzeczą bardzo wątpliwą pozyskanie takich uczniów, ponieważ prywatne orkiestry np. w Braniewie, Elblągu itd. poszukują praktykantów stale przez gazety i zdaje się, nie uzyskują wystarczającej liczby. Przed kilkoma laty musiał być zaniechany plan założenia szkoły organistowskiej we Fromborku z powodu małej frekwencji”⁸¹⁾.

Po kilkunastu dniach losy Szkoły Muzycznej w Świętej Lipce zostały rozstrzygnięte. Dnia 20 marca 1909 ks. Nuszkowski zawiadomił wikariusza kapitułnego: „Udało mi się zespolic pewną liczbę parafian obojga płci w mały chór śpiewaczy, który będzie śpiewał także w dni pielgrzymkowe podczas służby Bożej. Organista p. Chmielewski objął ćwiczenie pieśni i kierowanie śpiewem. Ponieważ spodziewam się, że chór będzie trwały i jeszcze się powiększy, można by zrezygnować z dalszego istnienia bursy, co do czego upraszam posłuszenie Waszą Przewielebność o łaskawą decyzję”⁸²⁾. Ks. Dittrich nie wahał się, ale porozumiewszy się z Kapitułą Katedralną, zanim rozpoczął się nowy rok szkolny, zakomunikował ks. Nuszkowskiemu dnia 21 kwietnia 1909: „Zgadzam się z tym, że tymczasem należy zrezygnować z ponownego otwarcia względnie z dalszego prowadzenia bursy”⁸³⁾. Tym dekretem Szkoła Muzyczna w Świętej Lipce została zamknięta i ostatecznie zniesiona po 188 latach istnienia.

⁸⁰⁾ Tamże, s. 418 — 19.

⁸¹⁾ Tamże, s. 419.

⁸¹⁾ Tamże, s. 419.

⁸¹⁾ Tamże, s. 419.

⁸²⁾ Tamże, s. 421.

⁸³⁾ Tamże, l. c.